

prof. dr hab. Mirosław Pawlak
Zakład Filologii Angielskiej
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie

Recenzja rozprawy doktorskiej

p. mgr. Breno Silvy

pt. *Learning academic words through writing: Can cognitive overload affect task involvement?*

Skuteczne nauczanie słownictwa jest kluczowym elementem dydaktyki językowej na każdym etapie edukacyjnym, ponieważ bez receptywnego i produktywnego opanowania odpowiedniej liczby słów nie jest możliwe osiągnięcie wysokiego poziomu biegłości w danym języku obcym (Schmitt, 2010). Znajomość leksyki ma także oczywiście niebagatelne znaczenie na poziomie akademickim, choć w tym przypadku, przynajmniej w teorii, punkt ciężkości powinien zostać przesunięty na słownictwo techniczne związane z danym kierunkiem studiów, jak również na to o charakterze akademickim. O ile sytuacja z pewnością bardzo się różni w różnych instytucjach, na różnych kierunkach czy zajęciach prowadzonych przez różnych lektorów, nie ulega żadnej wątpliwości, że znajomość słów akademickich odgrywa niebagatelne znaczenie w przypadku studiów filologicznych w zakresie języka obcego, w szczególności języka angielskiego. Dzieje się tak dlatego, że większość zajęć prowadzona jest w języku docelowym, co wymaga zarówno lektury, jak i komponowania tekstów o charakterze akademickim, a nieodzownym warunkiem ukończenia studiów jest przygotowanie pracy licencjackiej czy magisterskiej, co jest związane z odpowiednim użyciem szerokiego wachlarza słownictwa akademickiego. Niestety poziom opanowania tego typu słownictwa niejednokrotnie pozostawia wiele do życzenia, co niesie ze sobą cały szereg negatywnych konsekwencji. To właśnie w tym kontekście przychodzi mi recenzować rozprawę doktorską mgr. Breno Silvy, która poświęcona została z jednej strony ocenie stopnia opanowania leksyki akademickiej przez studentów filologii angielskiej, a z drugiej określeniu przydatności zadań służących rozwijaniu sprawności pisania w poszerzaniu znajomości tego słownictwa. Tak więc, poza bez wątpienia niebagatelny wkład dysertacji

w rozważania nad incydentalną nauką leksyki w trakcie pisanie, o czym będzie szerzej mowa poniżej, należy ją uznać za niezwykle ważną i potrzebną. Może ona bowiem stanowić impuls do zmian w podejściu do nauczania słownictwa akademickiego na studiach filologicznych oraz źródło cennych implikacji dydaktycznych dla wykładowców.

Rozprawa jest pokaźnych rozmiarów i liczy 318 stron. Poza krótkim wstępem, gdzie Doktorant koncentruje się przede wszystkim na genezie jego zainteresowań badawczych oraz na celach i strukturze pracy, podzielona ona została na dziewięć rozdziałów. Trzy pierwsze z nich stanowią przegląd kluczowej literatury związanej z przeprowadzonymi badaniami empirycznymi. I tak, rozdział 1 dotyczy zagadnień związanych z nauką słownictwa ogólnego i akademickiego, ze szczególnym uwzględnieniem roli kognatów w tym zakresie. Rozdział 2 ogniskuje się na procesie incydentalnej nauki słownictwa przez recepcję i produkcję, omawiając założenia tzw. hipotezy obciążenia poznawczego (ang. *involvement load hypothesis*; Laufer i Hulstijn, 2001). Rozdział 3 poświęcony został procesowi tworzenia tekstu pisanego, a także czynnikom, które warunkować mogą naukę słownictwa w trakcie wykonywania zadań opartych na sprawności pisania (np. zasoby uwagi, czas na zaplanowanie wypowiedzi, rodzaj zadania itp.). Rozdział 4 stanowi niejako pomost pomiędzy częścią teoretyczną i empiryczną, prezentując uzasadnienie i zarys całego projektu badawczego, na który składają się trzy niezależne, ale komplementarne badania empiryczne. Ich metodologia, wyniki oraz ich omówienie są przedmiotem następujących trzech rozdziałów. Miały one na celu: (1) pomiar znajomości słownictwa akademickiego przez studentów filologii angielskiej przez opracowanie rzetelnych narzędzi tego pomiaru (rozdział 5), (2) określenie skuteczności nauki słów akademickich podczas pisania zdań oraz pisania wypracowań pod presją czasu (rozdział 6), i (3) określenie tej skuteczności także w przypadku pisania wypracowań bez ograniczeń czasowych. Rozdział 8 prezentuje zbiorcze omówienie wyników badań interwencyjnych (2 i 3), podczas gdy rozdział 9 stanowi zakończenie rozprawy, wskazując na słabości projektu, implikacje dydaktyczne oraz kierunki kolejnych badań. Pracę zamykają: bardzo obszerna, licząca ponad 420 pozycji bibliografia oraz liczne załączniki, gdzie znaleźć można materiały wykorzystane w badaniach ale też wyniki analiz statystycznych.

Przechodząc do oceny recenzowanej rozprawy, chciałbym już na samym początku podkreślić, że jest ona zdecydowanie pozytywna. Zanim jednak przejdę do omówienia jej walorów oraz przedstawienia garści uwag krytycznych, a właściwie głównie pytań do Doktoranta, chciałbym w tym miejscu odnieść się do kwestii, którą on sam kilkakrotnie porusza w różnych częściach pracy. Otóż jeden z opisanych w niej projektów badawczych (badanie 1) został opublikowany

w czasopiśmie *English for Specific Purposes*, drugi (badanie 2) jest obecnie na etapie recenzji w czasopiśmie *Language Teaching Research*, a obie te publikacje powstały we współautorstwie (m.in. z promotorem pracy). Uprzedzając ewentualne wątpliwości dotyczące tego stanu rzeczy, chciałbym podkreślić, że nie tylko nie można czynić z tego powodu Doktorantowi zarzutu, ale powinien to być dla niego powód do dumy i satysfakcji. Wymienione wyżej czasopisma są bowiem wiodącymi w naszej dyscyplinie i wciąż niewielu polskich językoznawców ze stopniami i tytułami naukowymi może się pochwalić tego typu osiągnięciami. Jest rzeczą całkowicie naturalną, że te opublikowane a być może niebawem przyjęte do druku badania czy też będące ich wynikiem rozważania stały się integralną częścią rozprawy, tym bardziej, że są one ściśle związane z trzecim projektem badawczym. Już sam fakt publikacji w znaczących czasopismach pokazuje, że praca naukowa mgr Silvy ma duży ciężar gatunkowy, stanowiąc nowatorski wkład w badania nad nauką słownictwa przy pomocy pisania. Trzeba podkreślić, że w przypadku obu wymienionych publikacji rola współauterek sprowadzała się głównie do mentoringu, pomocy w ocenie danych czy samego procesu pisania, a następnie wprowadzania poprawek.

Ogólnie rzecz biorąc, jestem pod dużym wrażeniem recenzowanej dysertacji, a jej mocnych stron jest tak wiele, że nie sposób ich tutaj wszystkich wymienić i nie ma nawet takiej potrzeby. Skupię się zatem na walorach o największym ciężarze gatunkowym. Przede wszystkim mało jest rozpraw doktorskich, w których proporcje między przeglądem literatury a przedstawieniem wyników badań empirycznych byłyby w takim stopniu zachwiane na korzyść tego drugiego elementu. W tym przypadku rozdziały o charakterze teoretycznym obejmują niespełna 70 stron, podczas gdy raporty z przeprowadzonych badań prawie dwa razy tyle. Świadczy to o tym, że Doktorant skupił się na tym, co najważniejsze i najbardziej wartościowe, nie przytaczając bez większego namysłu dziesiątek stron treści, które są dobrze znane zainteresowanym badaczom. Przegląd literatury koncentruje się głównie na kluczowych zagadnieniach ściśle związanych z przeprowadzonym projektem badawczym, ale jest przy tym niezwykle rzetelny i skrupulatny, co świadczy o umiejętnościach syntezy i analizy. Mgr Silva wykazuje się tutaj zresztą dogłębną znajomością omawianej problematyki, a na szczególną uwagę zasługuje uwzględnienie wielu najnowszych publikacji, w tym prac naukowych polskich badaczy (np. Gohar i in., 2018; Hu i Nassaji, 2016; Otwinowska, 2015; Ruiz Funes, 2015; Webb, 2019; Zou, 2017). Bardzo cenne jest to, że przegląd literatury nie ogranicza się do bezkrytycznego, odtwórczego przytaczania tych czy innych poglądów, lecz przyjmuje często polemiczny i refleksyjny charakter. Jest to na przykład doskonale widoczne w przypadku omawiania badań, które przeprowadzili Kim (2008) i Zou (2017), i które stanowią kluczowy punkt odniesienia przy interpretacji rezultatów dwóch

badan quasi-eksperymentach opisanych w rozprawie (np. sekcja 2.5.). Innym przykładem jest krytyka testu służącego pomiarowi zasobu słownictwa (*Vocabulary Size Test*, Nation i Beglar, 2007), związana z zawyżonymi wynikami związanymi z występowaniem kognatów (sekcja 1.5.).

Jeśli chodzi o część empiryczną pracy, to o przeprowadzonych badaniach można mówić prawie w samych superlatywach. Przede wszystkim składają się one w logiczną całość i są niejako dowodem na coraz większą dojrzałość naukową Doktoranta i jego umiejętność stawiania sobie coraz bardziej ambitnych pytań badawczych. Co niezwykle ważne, przeprowadzone badania, szczególnie dwa o charakterze interwencyjnym, wypełniają wyraźną lukę w literaturze na temat roli zadań polegających na komponowaniu dłuższych prac pisemnych we wspomaganiu nauki słownictwa akademickiego oraz czynników determinujących obciążenie poznawcze. Trzeba też podkreślić, że zrealizowany projekt stanowi próbę przerzucenia jakże potrzebnego pomostu między badaniami dotyczącymi różnych aspektów przyswajania słownictwa w języku obcym a tymi koncentrującymi się na samym procesie pisania (Manchón i Williams, 2016). Uzyskane wyniki pozwoliły z jednej strony na ustalenie proggu receptywnego opanowania słownictwa, poniżej którego niezbędna jest interwencja dydaktyczna ukierunkowana na leksykę akademicką, a z drugiej umożliwiły ocenę skuteczności zadań, które mogą być w tym celu zastosowane. Wszystkie trzy badania zostały skrupulatnie zaplanowane i przeprowadzone, a wykorzystane narzędzia (np. skale, testy, kwestionariusze) poddane zostały pilotażowi oraz, w zależności od potrzeb, podlegały pewnym modyfikacjom. Doktorant wykazał się znajomością i umiejętnością odpowiedniego zastosowania złożonych procedur statystycznych w postaci liniowych modeli mieszanych, jak również zdolnością dogłębną, wieloaspektową, a przy tym czasami bardzo krytyczną interpretacji uzyskanych wyników. Analiza ilościowa została w umiejętny sposób uzupełniona analizą jakościową, polegającą na przykład na podjęciu próby wyjaśnienia wpływu kognatów na wyniki testów słownictwa (np. sekcja 5.4.2.) czy sposobu użycia słów kluczowych w esejach (sekcja 8.4). Mgr Silva jest przy tym w pełni świadomy potencjalnych mankamentów przeprowadzonych badań, czy to w odniesieniu do incydentalnego charakteru nauki, wyboru procedur statystycznych czy wyciągania dość daleko idących wniosków na podstawie pomiaru jedynie receptywnej znajomości leksyki. Warto podkreślić umiejętność wskazania konkretnych rozwiązań dydaktycznych dla kontekstu, w którym projekt badawczy został przeprowadzony, ale także podania sugestii dotyczących możliwości jego rozwinięcia w przyszłości. Szczególnie ciekawa jest propozycja opracowania kontinuum, które umożliwiłoby zoperacjonalizowanie różnych stopni incydentalnej nauki słownictwa (sekcja 8.5.). Wszystko to ponownie świadczy o dojrzałości Doktoranta jako naukowca i badacza.

Warto w tym miejscu odnieść się do formalnej strony rozprawy, bo również w tym przypadku Doktorant zasługuje na słowa pochwały. Ogólnie rzecz biorąc, praca została napisana bardzo dobrym językiem angielskim i nie zmienia tej oceny fakt, że czasami brakuje przedimków, użycie zaimka *few* może w kilku miejscach budzić wątpliwości, a w tekście pojawia się kilka literówek (np. str. 29, 37, 41, 42, 67, 202). Takie usterki są nieuniknione przy redagowaniu tak obszernego tekstu. Sprawa wygląda podobnie w przypadku konsekwencji w stosowaniu zapisu bibliograficznego i upewnieniu się, że wszystkie pozycje zostały uwzględnione w bibliografii. Mimo moich wysiłków udało mi się dostrzec jedynie kilka uchybień w tym zakresie (np. brak porządku alfabetycznego w spisie literatury na str. 232). Choć takie kwestie mogą wydawać się na pozór trywialne, to precyzja w tym obszarze dobrze wróży precyzji w odniesieniu do poboru i analizy danych. Nie jest ona niestety normą i to nie tylko w pracach doktorskich.

Mam też kilka uwag krytycznych, a w zasadzie polemicznych, ale też kilka pytań do Doktoranta. Jeśli chodzi o te pierwsze, to wydaje mi się, że nieco więcej miejsca w rozdziale 2 można by poświęcić rozróżnieniu pomiędzy wiedzą eksplicytną i implicytną (zautomatyzowaną), a także eksplicytnym i implicytnym uczeniem się, opierając się na pracach takich specjalistów jak Ellis (2009) czy DeKeyser (2007, 2010, 2017). Choć dotyczą one głównie uczenia się gramatyki, to z pewnością można by na ich podstawie wyciągnąć pewne wnioski również dla nauki leksyki, chyba jednak o wiele bardziej wiarygodne niż nieco już zdezaktualizowane twierdzenia Krashena (1982). Wskazane byłoby też nieco szersze odniesienie się do roli pamięci roboczej w rozdziale 3, powołując się na nowsze i bardziej obszerne prace poświęcone temu konstruktowi (np. Wen, 2016), bo jest to bez wątpienia jeden z kluczowych czynników determinujących to, czy uczący się mogą skupić uwagę na różnych aspektach wykonywanego zadania. Nie przekonuje mnie do końca przejście do porządku dziennego nad istnieniem statystycznie istotnej różnicy między grupami używającymi słów kluczowych w zdaniach i w wypracowaniu z limitem czasowym w przypadku testu LexTALE w badaniu 2 (rozdział 6), bo ta wstępna różnica mogła rzutować na wyniki interwencji. Mimo że nie jestem fanem podporządkowywania wszystkiego procedurom statystycznym, to jeśli już je stosujemy, powinniśmy brać pod uwagę ich wyniki, a odniesienie się do tej sytuacji (przynajmniej w tekście głównym) słowami „with almost no difference” (str. 124) nie jest chyba najbardziej trafne. Mam też wątpliwości co do użycia terminów *enhanced input* i *enhanced output*, ponieważ są one niejako „zastrzeżone” od wielu już lat do opisywania konkretnych sposobów zwracania uwagi uczących się na określone formy językowe (Doughty i Williams, 1998). W końcu, nie wydaje mi się najszcześliwszym rozwiązaniem prezentowanie

nowych danych (jakościowych) w rozdziale 8 (sekcja 8.4.), który jest przecież poświęcony ogólnej dyskusji wyników dwóch badań quasi-eksperymentalnych. Chciałby również poprosić Doktoranta o udzielenie odpowiedzi na kilka nurtujących mnie pytań, co pomoże mi nieco lepiej zrozumieć zastosowane procedury i uzyskane wyniki

1. W obu badaniach quasi-eksperymentalnych nie pojawia się tzw. „prawdziwa” grupa kontrolna, w której nie miałyby miejsce żadna interwencja. Nie przeprowadzono też testów dystansowych pozwalających na ocenę retencji słów kluczowych w dłuższym czasie. Takie rozwiązania są obecnie normą w badaniach nad nauczaniem form języka (np. gramatyki). Prosiłbym o wyjaśnienie powodów podjęcia takich decyzji.
2. Nie do końca rozumiem decyzję o agregacji części wyników z badania 2 i 3, a ściślej mówiąc, o ile dobrze rozumiem, uwzględnieniu w analizach w tym drugim przypadku wyników uzyskanych rok wcześniej przez studentów używających słów kluczowych w zdaniach i wypracowaniach z limitem czasowym. Czy taka procedura na pewno była w pełni uzasadniona i czy nie zaburzyła wyników przeprowadzonych analiz. Mimo że uczestnicy musieli się legitymować znajomością języka angielskiego na poziomie B2 to jednak był to inny rocznik, warunki studiowania mogły być odmienne itp. Prosiłbym o wyjaśnienie.
3. Istnieje wiele testów pamięci roboczej, które mogą być wykorzystywane w badaniach, służących pomiarowi różnych jej komponentów, np. jej pojemności czy też możliwości krótkotrwałego zapamiętania informacji werbalnych (np. Li i Zhou, 2021). W badaniu 3 wykorzystano część skali Wechslera (*digit span*). Chciałbym prosić o uzasadnienie wyboru akurat tego testu pamięci roboczej.
4. Nawiązując do poprzedniego pytania, dowiadujemy się co prawda, że pamięć robocza miała mały wpływ na wyniki nauki (sekcja 7.3.), ale Doktorant w ogóle nie odnosi się do tej kwestii w dyskusji ani w zakończeniu, chyba że przeoczyłem ten fakt. Biorąc pod uwagę wyniki wielu badań wskazujące na moderującą rolę tego czynnika (Wen, 2016), prosiłbym o nieco szersze wyjaśnienie obserwacji, że jego wpływ okazał się nieistotny w tym badaniu. Czy temu czynnikowi nie należałoby się lepiej przyjrzeć w podobnych projektach badawczych podejmowanych w przyszłości?
5. Kontynuując kwestię pomiaru pamięci roboczej, w sekcji 7.2.2. dowiadujemy się, że, o ile dobrze rozumiem, blisko 40% brakujących danych zostało wygenerowanych przy pomocy procedury statystycznej. Choć takie rozwiązanie jest formalnie możliwe, to czy nie zakłóca ono nadmiernie uzyskanego obrazu i czy czasami nie odpowiada on za brak statystycznie istotnych wyników?

Chciałbym w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że powyższe zastrzeżenia w żadnym razie nie obniżają wartości rozprawy i zostały przedstawione z myślą o przyszłych pracach badawczych Doktoranta. Natomiast sformułowane pytania mają charakter polemiczny, wynikają z mojego autentycznego zainteresowania obszarem badawczym i mają zachęcać do refleksji. Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że przedstawione w rozprawie badania przyczyniają do istotnego poszerzenia naszej wiedzy na temat procesu nauki słownictwa akademickiego w trakcie pisania w języku obcym, czego dowodem jest zresztą fakt, że jedno z nich zostało już opublikowane w prestiżowym czasopiśmie, a drugie znajduje się obecnie na etapie recenzji. Rozprawa stanowi więc istotny wkład do światowego językoznawstwa stosowanego, na pewno będzie impulsem do kolejnych projektów badawczych, a przedstawione rezultaty mają szansę przełożyć się na konkretne, realistyczne rozwiązania dydaktyczne. Doktorant wykazał się doskonałą znajomością omawianych zagadnień, jak również umiejętnością zaplanowania i przeprowadzenia projektu badawczego, zastosowania zaawansowanych procedur statystycznych, poprawnej interpretacji uzyskanych wyników oraz identyfikacji rzeczywistych i jedynie potencjalnych słabości swojej pracy.

Biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr. Breno Silvy spełnia z nawiązką wszystkie wymogi stawiane pracom doktorskim i dlatego stanowi podstawę do nadania mu stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Dlatego też wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

prof. dr hab. Mirosław Pawlak



Kalisz, 12 kwietnia 2021 r.